ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno Wielkie

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, rzeka Bystrzyca, dzieciństwo, rekreacja, zabawy dziecięce, łowienie raków, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Wakacje nad Bystrzycą

Moja mama robiła doktorat z miododajności lip i właśnie na terenie, gdzie później powstał zalew, była duża pasieka. Tam mama przeprowadzała badania, a myśmy przyjeżdżali na wakacje. Nad Bystrzycą stał taki mały młyn, dawno już rozebrany, ale była jeszcze śluza i tam można było popływać, bo było wystarczająco głęboko.

Bystrzyca była bardzo czystą rzeką. Nie ma raków, jeżeli są zanieczyszczenia. A myśmy łowili te raki – to był wskaźnik tego, że było czysto. Robili to głównie chłopcy, ale ja razem z nimi. Mieli tak zwane kancerki - drewnianą obręcz, na której była zamocowana siatka. Łapali najpierw żaby, żywą żabę przywiązywali do tej kancerki, zarzucali, a po paru minutach nieraz były dwa, trzy raki. Pierwszy raz w życiu wtedy jadłam raki.

Aczkolwiek jeżeli spojrzeć na Bystrzycę okolicy cukrowni, to niestety tam woda była znacznie zanieczyszczona. Wprawdzie były osadniki, ale jednak przeciekało to wszystko do rzeki, zwłaszcza w okresie, kiedy była kampania cukrownicza, bo przecież ona nie trwa cały rok, tylko jesienią. Wtedy Bystrzyca nie była wspaniałą rzeką.

Data i miejsce nagrania	2019-09-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"